Rok VIII. Nr. 200. Sosnowiec, sobota 22 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ... dakcji, A... cji i Dru... owiec, ... 1a ... cji ... 4-9... Konto P.K.O. Ka...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. ...; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Przed zamknięciem giełd Ameryki

Orgja spekulacji na tle kryzysu.

LONDYN, 21. 7. Wczoraj obok znacznej zwyżki kursu dolara, który w Nowym Jorku doszedł przy zamknięciu do 4.65 nastąpiła szalona zniżka cen akcyj i surowców w Ameryce, przypominająca katastrofalny krach z roku 1929

Ogółem wysprzedano 8 miljonów akcyj. Na rynku zbożowym spadek cen był niezwykle gwałtowny. Cena pszenicy spadła w Chicago od 13 do 15 centów. Cena owsa od 6 i pół do 10 i pół centów.

W związku z zawrotną spekulacją giełdową w Nowym Jorku i Chicago krążą pogłoski o przymusowem zamknięciu tamtejszych giełd na kilka dni, aby położyć kres spekulacji.

Dyrektorzy giełdy zbożowej w Chicago na żądanie rządu ogłosili przymusowe granice fluktuacji w sprzedaży zbóż.

Zdaniem amerykańskich kół przemysłowych powodem krachu jest niewspółmierność między ruchem cen a konsumcją. O ile w ciągu najwyżej 1 — 2 miesięcy płace nie zostaną podwyższone do właściwego poziomu, będziemy świadkami strasznego kryzysu — twierdzi wysoki urzędnik gospodarczy dr. Johnson — wysuwając następujące zalecenia: 1) maksymalnie 35 godzin pracy tygodniowo dla robotników, zatrudnionych w przemyśle; 2) 40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników biurowych; 3) minimalna płaca w wysokości 40 centów za godzinę pracy niewykwalifikowanego robotnika; 4) minimalna płaca 15 dolarów tygodniowo dla pracowników biurowych.

W związku z paniką, która ogarnęła wczoraj tutejszą giełdę zbożową, pociągając za sobą niesłychaną zniżkę cen i ogłoszono w Chicago zawieszenie obrotów zbożem na dzień dzisiejszy.

Takież decyzje zapadły w Minneapolis i Kansas City i Duluth w stanie Minnesota. Wprowadzenie ograniczeń we fluktuacji cen złoża na czas nieograniczony powitano w kołach zainteresowanych z uznaniem.

Swiatowa federacja żydów

przeciwko hitlerowskim Niemcom

AMSTERDAM, 21. 7. PAT. Kongres żydowski zwołany w celu omówienia prześladowań żydów w Niemczech postanowił stworzyć światową federację żydów, której prezydjum będzie czasowo zasiadać w Londynie, współpracując z komitetem lorda Melcheta. Do prezydjum weszli lord Melchet i delegat amerykański Untermeyer,: jako prezes honorowy. Pozatem wybrano 5-ciu wiceprezesów reprezentujących organizacje żydowskie różnych krajów oraz trzech członków komitetu wykonawczego.

MARSZ. PIŁSUDSKI W WILNIE

WILNO, 21. 7. Wczoraj przybył do Wilna z Pikiliszek marszałek Piłsudski i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym.

———)O(———

80 SAMOLOTÓW W RAIDZIE NAOKOŁO FRANCJI.

ORLY, 21. 7. PAT. 80 samolotów turystycznych wystartowało dziś rano do raidu dookoła Francji, który zakończy się 29 bm. Samoloty przelecą 4.800 km. w 8-miu etapach, a wylądują na aerodromie Buc.

——::O::——

DOLAR — 6.20.

WARSZAWA, 21. 7. Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn na rynku dolarowym nastąpiła nagła zwyżka: przy wzmożonem poszukiwaniu za dolara płacą prywatnie 6.38, t. j. o .. gr. drożej, niż obliczenie międzynarodowe, które wynosi 6.35.

Bank Polski płaci za dolary — 15 gr. drożej, niż wczoraj, t. j. po 6.20.

Złoto i funt angielski nieznacznie zniżkowały.

Cyniczna spowiedź wampira

Krwawy upiór Łowicza mordował kołkiem od brony

WARSZAWA, 21. 7. „Wampir z pod Łowicza" schwytany! Taka wiadomość obiegła dziś Polskę.

Wygląd Ensztеina nie zdradza wyrafinowanego zbrodniarza. Jest to młodzieniec niewysokiego wzrostu, szczupły, blondyn o twarzy pociągłej. Tylko w oczach dopatrzeć się można jakichś niesamowitych błysków

Urodził się w Płocku. Jest synem nieznanego ojca. Matka jego była zniewolona w roku 1913 przez żołnierzy rosyjskich.

Wkrótce po urodzeniu Ensztein był oddany do sierocińca w Łodzi, gdzie się wychowywał.

W toku długiego badania w wydziale śledczym policji włocławskiej Ensztein przyznał się do wielu zbrodni. Zeznania jego były rewelacyjne. Okazało się z nich, że oto wypadek oddał w ręce sprawiedliwości oddawna poszukiwanego „wampira z pod Łowicza".

Prócz gwałtu pod Nieszawą Ensztein ma na sumieniu zamordowanie 40-letniej Marjanny Liszewskiej pod Poniewem koło Włocławka, usiłowane zniewolenie i morderstwo Aleksandry Perzynówny pod Łowiczem, która do dziś przebywa w szpitalu, usiłowanie zgwałcenia 14-letniej Anieli Okruchówny i 13-letniej Anieli Podraszkówny we wsi Niedźwiadek.

Wczoraj Ensztein przewieziony był pod eskortą z aspirantem Kazimierzem Markuszewskim, naczelnikiem wydziału śledczego we Włocławku, do Łowicza.

Tam miała nastąpić konfrontacja z jego ofiarami.

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że straszny upiór Łowicza ma przybyć Na stacji zebrały się tłumy. Wyjątkowej energji policji zawdzięczać należy, że nie doszło do zlinczowania zbrodniarza, aczkolwiek tłum miał postawę pełną grozy.

Skutego kajdanami wprowadzono Enszteina na salę szpitalną gdzie leży ciężko chora po przejściach Perzynówna. Zaledwie ukazał się w progu, nieszczęśliwa dziewczyna dostała ataku obłędnego strachu. Odpychając od siebie wyciągniętemi rękoma straszliwe widmo, poczęła krzyczeć:

— To on, to on! Ratuuujcie!

Zbladła jak papier i zemdlała.

Konfrontacja wydała efekt nie ulegający żadnej wątpliwości. Łotra odprowadzono natychmiast do pobliskiej komendy powiatowej. Przyprowadzone tam dwie inne ofiary. Okruchówna i Podraszkówna, poznały go również.

W drodze powrotnej do Włocławka na dworcu w Łowiczu po raz drugi omal nie doszło do samosądu. Policja z trudem zdołała przeprowadzić zbrodniarza do wagonu.

Ensztein, udając się na swe straszliwe wyprawy uzbrajał się w żelazny kołek od brony. Tem narzędziem zamordował Liszewską pod Miechowem, w ten sam sposób — uderzeniem w tył głowy — usiłował zgładzić Perzynównę.

ROKOWANIA POLSKO - RUMUŃSKIE.

BUKARESZT, 21. 7. PAT. 20 lipca rozpoczęły się rokowania o układ kontyngentowy między Polską a Rumunją. Celem układu jest zapewnienie eksporterom polskich pewnych określonych kontyngentów.

——:O:——

PODPIS FINLANDJI POD KONWENCJĄ O NAPASTNIKU.

HELSINGFORS, 21. 7. W kołach politycznych krążą pogłoski, iż rząd fiński zgodził się przystąpić do konwencji określającej napastnika, podpisanej przez 8 państw w Londynie.

——:O:——

TRZĘSIENIE ZIEMI w TURCJI

STAMBUŁ, 21. 7. PAT. W okolicach Demzi wydarzyło się dziś trzęsienie ziemi, które zniszczyło szereg domów. Wstrząsy powtarzają się w dalszym ciągu. Ludność w panice opuszcza domy.

Katastrofa Posta

na Alasce

NOWY JORK, 27. 7. Samolot amerykańskiego lotnika Posta, odbywającego rekordowy lot wokół kuli ziemskiej, uległ katastrofie.

Z powodu gęstej mgły i deszczów Post stracił orjentację i w pobliżu miejscowości Flat na Alasce dokonał przymusowego lądowania. Śmigło samolotu jest uszkodzone.

Post natychmiast zarządził naprawę swego samolotu, której mają dokonać w Fairbanks.

Lotnik ma nadzieję, że będzie mógł wyruszyć w dalszą podróż jutro rano.

Trasa powrotna eskadry włoskiej

RZYM, 21. 7. PAT. Komunikat ministerjum lotnictwa informuje, że eskadra gen. Balbo w drodze powrotnej do Europy przybędzie etapami: 1) Nowy Jork — Shediak, 2) Shediak — Shollharbor, 3) Shollharbor — Walencja i 4) Walencja— Londyn. Nie jest wykluczonem, że z Londynu eskadra uda się do Paryża, Berlina i stolic Europejskich dokąd została zaproszona. Należy zaznaczyć, że silniki nie będą wymieniane, a jedynie ulegną gruuntownej kontroli. Ogółem przelot eskadry wynosi ponad 20 tys. km., nie licząc ewentualnych przedłużeń na kontynencie europejskim.

Z kraju i ze świata

NIEZWYKŁE ZAJŚCIE NA WOŁYNIU.

ŁUCK, 21.7. Dwaj szeregowi K. O. P.u, spacerując w godzinach wieczornych ulicą miasteczka Mizocza w pow zdołbunowskim, bez najmniejszego powodu zostali zaczepieni i słownie zwymyślani przez znanego miejscowego awanturnika, Izaaka Szajcheta, który niejednokrotnie wywoływał już różne zajścia, zwłaszcza z żołnierzami K. O. P-u.

Napadnięci i obrażeni szeregowi spoliczkowali Szajcheta. Spoliczkowany podniósł krzyk i zaczął wzywać pomocy.

Wtedy znajdujący się w pobliżu sołtys Mizocza Mojsze Milmersztejn, miast ułagodzić zajście, wszczął alarm syreną pożarnicza

Na miejsce zbiegło się ponad 500 mieszkańców, zwłaszcza młodzieży żydowskiej, która względem szeregowych zajęła bardzo groźną postawe.

Obecny w tłumie niejaki Chaim Belman, dał 6 strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły. Żołnierze do byli wtedy szable, z których użytku jednak nie zrobili. Policja i patrol wojskowa szybko zlikwidowała zajście, odbierając Belmanowi broń i zatrzymując go.

Belman tłumaczył się, że strzelał na postrach.

Policja i władze żandarmerji K. O. P-u wszczęły energiczne śledztwo w sprawie niebywałego tego zajścia na Wołyniu.

——::O::——

LEKARZ — KOBIETA NIE BYŁA ANI LEKARZEM, ANI... KOBIETĄ.

LUBLIN, 21.7. W osadzie Sadowne. powiatu węgrowskiego zaszedł ostatnio wypadek, który dla mieszkańców był nielada sensacją. Przed kilku dniami do wsi tej przybyła dr. Marja Dobek i rozpoczęła praktykę lekarską .

Osada Sadowne gości spore letników, a ponieważ lekarza na miejscu nie było, dr. D. miała licznych pacjentów. Któregoś dnia lekarz-kobieta nagle wyjechała z Osady, nie uprzedzając o tem nikogo

Jakież było zdziwienie i oburzenie mieszkańców, gdy się dowiedzieli o pzyczynie nagłego zniknięcia lekarza. Okazało się, że dr. Marja Dobek nie była wogóle lekarzem. Okazało się, iż był to oszust i to w dodatku rodzaju męskiego.

Dalsze śledztwo ujawniło niezmiernie ciekawe szczegóły tej afery Do policji nadeszło zawiadomienie, że prawdziwy dr. Marja Dobek z Warszawy została okradziona, przyczem zabrano jej wszystkie dokumenty osobiste wraz z dyplomem.

Wówczas policja zwróciła uwagę na owego lekarza w Sadownem. Oszust musiał to widocznie zauważyć, skoro tak nagle ulotnił się. Szczególne oburzenie panuje wśród płci brzydkiej ,która darzyła sympatycznego lekarza w spódnicy szczególną sympatją.

——xOx——

CIUNKIEWICZOWA WYGRAŁA PROCES Z WDOWĄ PO KRASSINIE.

KRAKÓW, 21. 7. Onegdaj przyjechała do Krakowa bohaterka głośnego procesu Marja Ciunkiewiczowa. Przyjechała wprost z Francji, gdzie jeździła w celu uregulowania swych spraw majątkowych.

W międzyczasie wygrała proces z wdową po ambasadorze bolszewickim w Londynie Krassinie, doprowadziła, jak twierdzi, swój majątek do ładu i zwolniła swego pełnomocnika, który, jak wiadomo, w procesie krakowskim obciążył ją.

Ciunkiewiczowa wyjeżdża nad polskie morze na Hel. aby odpocząć po ostatnich przejściach.

Niemcy boją się
zbliżenia polsko-sowieckiego

Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu rzekomej akcji dyplomacji francuskiej, zdążającej do zupełnej izolacji hitlerowskich Niemiec. Zdaniem tej prasy, dyplomacja francuska dąży do tego celu na wszystkich terenach i to zarówno w Anglji, jak i w Ameryce, tudzież w Austrji i Polsce.

W akcji tej urasta do pierwszorzędnego znaczenia układ, zawarty pomiędzy Polską i Rosją. Prasa niemiecka pisze, że w Rydze pomiędzy Polską a Rosją zawarto tajny układ mający na celu sparaliżowanie paktu czterech.

Układ ten — zdaniem prasy niemieckiej — doszedł do skutku za wiedzą i poparciem Francji Polski minister spraw zagranicznych Beck — jak go określa prasa niemiecka— jeden z najtęższych ludzi swego kraju, stoi bezwzględnie po stronie Francji.

W tajnym układzie Polska i Rosja zobowiązały się do wspólnej akcji na wypadek przedsięwzięcia w ramach paktu czterech takich kroków, któreby pośrednio lub bezpośrednio szkodziły interesom obu krajów.

„Germanja" nadmienia , że w specjalnym protokule, jaki będzie podpisany w najbliższych dniach w Moskwie, wytyczono podstawowe linje wspólnej walki Polski i Rosji przeciwko imperjalistyczno - szowinistycznym tendencjom Niemiec.

Według oświadczenia Kerestińskiego — mówi „Germanja" —Niemcy hitlerowskie będą zwalczane przedewszystkiem pod względem gospodarczym.

Na wypadek zbrojnego konfliktu między Polską a Niemcami, Rosja nie pozostałaby neutralną i udzieliłaby Polsce bezpośredniego poparcia, oddając jej do dyspozycji przedewszystkiem swój mocno rozbudowany przemysł wojenny i wpływając na komunistów, ażeby rozpoczęli dywersję przeciw Niemcom w głębi kraju.

Prasa niemiecka zwraca uwagę dalej, że oba państwa mają się zwrócić przeciwko separatystycznemu ruchowi ukraińskiemu obu krajów.

Wiadomości powyższe notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Na marginesie zaznaczyć należy, że każde zbliżenie polsko-rosyjskie wywołuje w Niemczech duże zdenerwowanie. Ostatni pakt polsko-rosyjski i wizyta Radka w Warszawie skłoniły Niemcy do snucia wielu domysłów na temat umów polsko-sowieckich.

KRWAWA WALKA KUPCA Z BANDYTAMI.

KALISZ, 21.7. Pod wsią Borysławice na przejeżdżającego wozem kupca Stanisława Górskiego, napadło dwu uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów i przystawiwszy mu rewolwery do głowy, zażądali wydania pieniędzy i kosztowności.

Górski nie bojąc się rewolwerów, nagłym ruchem wytrącił broń bandytom i zaczął z nimi walczyć. Była to walka na śmierć i życie, w wyniku której kupiec Górski uległ przeważającej sile opryszków.

Za stawienie oporu bandyci srodze się na nim zemścili. Rewolwerami tak go zbili, że całą twarz i czaszkę miał w jednej ranie. Gdy leżał już nieprzytomny na szosie, bandyci zrewidowali mu kieszenie i zrabowali 670 zł. w gotówce i papiery wartościowe na sumę 300 zł.

Po rabunku bandyci znikli, kryjąc się w okolicznych lasach. Leżącego na szosie Górskiego w potokach krwi znaleźli wieśniacy i udzielili mu pierwszej pomocy, a następnie ,skoro przybyła policja, przewieziono do szpitala. Policja jest już na tropie bandytów, którym grozi sąd doraźny.

Polski przemysł.

Prawda jest zazwyczaj przykra Prawda — jest często nawet bolesna. Ale temniemniej prawda zawsze jest lepszą od wszelkiego fałszu lub nawet zamykania oczu na rzeczywistość...

Z tych kilku słów wstępu trzeba sobie zdać dobrze sprawę i pogodzić się z ich słusznością, skoro się natrafia na takie oto liczby, jak te, które mamy właśnie przed sobą.

Są to najświeższe dane, ilustrujące udział kapitałów obcych w polskich towarzystwach akcyjnych. Okazuje się, że udział ten wyraża się w sumie 1.617.600 tysięcy złotych — dosłownie: miljard sześćset siedemnaście miljonów sześćset tysięcy złotych — czyli wynosi prawie połowę (47 proc.) całego kapitału towarzystw akcyjnych w Polsce.

Przyjrzymy się teraz jak w szczegółach wygląda ten „polski" przemysł.

Szczególnie wielkim jest udział kapitałów obcych w następujących gałęziach przemysłu: w przemyśle naftowym 84 proc. kapitału akcyjnego znajduje się w rękach obcych. w metalurgicznym i kopalniach 77 proc., w elektrowniach 75 proc., w przemyśle chemicznym 41 proc., metalowym 28 proc., transportowym 28 proc., tkackim 28 proc.

Na 1414 tow. akc. 470 znajduje się pod kontrolą cudzoziemców

Najwięcej mamy kapitałów francuskich, mianowicie na sumę 395 miljonów zł., potem idą kapitały niemieckie na sumę 378 miljonów zł., kapitały amerykańskie na [illegible] miljony zł., wreszcie belgijskie na 161 miljonów.

Anglja zainteresowana jest w polskim przemyśle na 79 miljonów, Austrja na 57, Holandja 45, Szwajcarja 44, Szwecja 37, Italja 24 i Czechosłowacja na 18 miljonów złotych.

Taka jest prawda o polskim przemyśle.

Prawda smutna ale trzeba o niej wiedzieć.

Trzeba wiedzieć o tych liczbach, żeby zrozumieć dlaczego jest u nas na rynku pracy przemysłowej tak bardzo źle, dlaczego robotnik jest na każdym kroku szykanowany i wyzyskiwany.

Bo połowa przemysłu „polskiego" w Polsce to Żyrardowy!

A druga połowa? Nie łudźmy się, by była o wiele lepsza...

Przykład jest zaraźliwy, metody produkcji wspólne, a chęć zysku i tu i tam rozstrzygająca...

XII Zjazd Legjonistów

Tegoroczny XII ogólny zjazd legjonistów, który odbędzie się w Warszawie w dniu 6 sierpnia, stać będzie pod hasłem hołdu dla bojowników niepodległości 1863 r. i lat 1904—1905.

Legjonowym zwyczajem obok hasła czci dla dawnych dziejów, zjazd wysuwa drugie hasło, o znaczeniu kinetycznem: „obronimy Polskę karabinem, a nie rezolucjami Każdy obywatel winien w roku 1933 zdobyć odznakę strzelecką. Legjoniści powinni jako ludzie czynu stwierdzić, że dla utrwalenia potęgi Państwa, dla odstraszenia wrogów od granic, należy obok uchwalanych na wiecach rezolucyj, tworzyć rzeczy realne i wzmocnić siły narodu".

Organizacją zjazdu, który odbędzie się w tym roku w Warszawie z tego względu, że na okres ten przypada 70 rocznica powstania styczniowego, zajmie się specjalny komitet główny obywatelski, z wiceprezesem banku polskiego Janem Piłsudskim na czele.

W dniu 6 sierpnia obok ogólnego zjazdu legjonistów odbędą się w całym kraju uroczystości z okazji rocznicy wymarszu kadrówki na wojnę.

Pozatem specjalnie powołane komitety obywatelskie w okresie do 11 listopada realizować będą hasło: wszyscy obywatele na strzelnice po odznaki Strzeleckie!

W myśl uchwały walnego zjazdu delegatów związków legjonistów cena karty zjazdowej w tym roku wynosić będzie 2 zł. 50 gr. względnie 3.50.

Ministerjum komunikacji przyznało w tym roku uczestnikom zjazdu 80-procentową zniżkę na kolejach, z której korzystać będzie można na podstawie kart zjazdowych.

Sankcje karne za przekroczenie
ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca r. b. przewiduje szereg sankcyj karnych za przekroczenia poszczególnych postanowień tej ustawy.

Postanowienia karne ustawy przewiduje m. in., że pracodawca, który w przepisowym terminie nie dopełni obowiązku zgłoszenia pracownika, przewidzianego ustawą, wydanemi na jej podstawie rozporządzeniami, lub statutami instytucyj ubezpieczeń społecznych, podlega karze grzywny do 500 zł. Pracodawca, który w zgłoszeniach, listach płac lub wykazach podaje nieprawdziwe dane, podlega karze grzywny do 3.000 zł. Za niewpłacenie w terminie części składek, przypadających od pracodawcy za zatrudnionych u niego pracowników, grozi odpowiedzialność karna z art 58 prawa o wykroczeniach, niezależnie od obowiązku uiszczenia potrąconych kwot wraz z odsetkami.

Pracodawca, który zmusza zatrudnionych u siebie pracowników do ukrywania swego stosunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych, lub do udzielania fałszywych danych co do ich zarobków, podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3.000 zł.

DOSTOJNY GOŚĆ HARCERZY POLSKICH.

Związek harcerstwa polskiego czyni obecnie przygotowania do przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden Powella, który wraz z 600 instruktorkami i instruktorami skautowymi angielskimi przybędzie do Gdyni. Statek, którym dostojny gość harcerzy polskich przybędzie do Gdyni, powitany będzie na morzu przez żaglówki harcerskie. Po przybyciu do portu powita gen. Baden Powella na statku przewodniczący ZHP. woj. Michał Grażyński. Następnie gen. Baden Powell odbędzie przegląd drużyn harcerskich i zwiedzi okoliczne obozy harcerskie.

Budżety domowe pracowników umysłowych.

Ciekawie przedstawiają się budżety domowe pracowników umysłowych według zestawień głównego urzędu statystycznego. Budżety te podzielone są na trzy grupy, pierwszą z nich stanowią rodziny, w których wydatek roczny na osobę dorosłą wynosi do 1.799 zł., drugą — od 1.800 do 2.999 zł. i trzecią — ponad 3.000 zł. Dochód tych rodzin oparty jest głównie na zarobku głowy rodziny, który wynosi przeciętnie 79.4 proc. całego dochodu rodziny, 10.5 proc. przypada na zarobki innych członków i 10.1 proc. na inne źródła.

Wydatki układają się nader rozmaicie, w zależności od stopnia zamożności. **Na żywność** wydaje się przeciętnie 28.2 proc., ale wówczas gdy w rodzinie najmniej zamożnych wydatek na ten cel stanowi 33.6 proc. ogólnych wydatków, w bardziej zasobnych — 31.4 proc. (druga grupa), w najzamożniejszych zaś (trzecia grupa) — 21.6 pr. Jest to zjawisko stwierdzone i wśród pracowników fizycznych, zarówno u nas, jak zagranicą, że stosunkowy wydatek na żywność jest tem wyższy, im mniejsze są dochody głowy rodziny. Wydatek na alkohol i tytoń wynosi przeciętnie 2.1 proc. ogólnych wydatków i również jest coraz mniejszy (od 2.6 pr. do 1.6 proc.) w miarę wzrostu dochodów pracownika umysłowego, jakkolwiek w liczbach bezwzględnych różnica jest niewielka.

Komorne zabiera 13.5 proc. dochodów (od 14.3 proc. do 13.7 proc.), wydatek stosunkowo jest zatem we wszystkich grupach prawie jednakowy. Natomiast w wydatkach na **urządzenie mieszkania** różnice są już znaczne, w rodzinach bowiem mniej zamożnych wynoszą one 1.9 proc. ogólnego rozchodu, w bardziej zamożnych — 3.6 proc. i w najzamożniejszych — 6.8 proc. **Na opał i światło** wydaje się odpowiednio 5.6 proc., 4.8 proc. i 3.8 proc., w wydatkach na higjenę i zachowanie zdrowia wahania są nieznaczne (2.7 proc. — 3.4 proc.), wydatek na odzież, obuwie, bieliznę odznacza się stosunkową stałością, wynosząc przeciętnie 12.5 proc wydatków. Natomiast wydatki na cele kulturalne i oświaty różnią się dość znacznie w zależności od stopnia zamożności, w pierwszej grupie bowiem stanowią 4.8 proc., w drugiej 5. 8 proc. i w trzeciej — 7.8 proc. wszystkich rozchodów.

Jak się odżywia polski pracownik umysłowy? Stwierdzić należy to samo, co i wśród pracowników fizycznych, że im większy dochód, tem odżywianie się jest bardziej urozmaicone, a przedewszystkiem racjonalniejsze. Zależnie zatem od grupy zamożności przypada rocznie chleba na osobę odpowiednio 94.9 kg., 88.7 kg. i 82.2 kg., bułek i ciasta 25.0, 33.7 i 43.4 kg., mąki — 27.0, 24.1 i 21.1 kg., wreszcie kaszy i ryżu 11.0, 12.6 i 12.8 kg. Jeżeli jednak wszystkie te artykuły zsumować, okaże się, że na osobę pierwszej grupy przypada roczne 177.9 kg., drugiej — 159.1 kg. i trzeciej 159.5 kg., skąd wynikałoby, że konsumcja potraw mącznych niezależnie od zamożności jest prawie jednakowa.

Znaczniejsze różnice będą zachodziły dopiero w konsumcji innych artykułów. Ziemniaków w pierwszej grupie przypada 202.3 kg na osobę rocznie, w drugiej — 147.4 kg. i w trzeciej 142.7 kg., natomiast konsumcja innych jarzyn będzie wzrastała — 47.5 kg., 67.2 i 77.4 kg. To samo stwierdzimy i w konsumcji nabiału: mleka przypada odpowiednio 141.2 litra, 143.6 i 171.5, masła 9.6 kg., 16.1 i 22.7 kg. na osobę rocznie, sera — 2.9 kg., 4.7 i 5.9 kg., śmietany — 4.5 litra, 8.9 i 10.0, jaj — 10.2 kg., 13.9, i 13.9 kg. Spożycie zatem nabiału i jarzyn (oprócz ziemniaków) wzrasta wraz ze wrostem zamożności, spożycie ziemniaków — odwrotnie — spada.

To samo stwierdzimy i w spożyciu mięsa, ryb itp. artykułów. Mięsa, wędlin i ryb przypada na osobę rocznie w pierwszej grupie 55.1 kg., w drugiej 38.8 kg. i w trzeciej 100.0 kg., natomiast konsumcja tłuszczów (oprócz masła) zmniejsza się, w pierwszej bowiem grupie przypada 11.7 kg. na osobę rocznie, w drugiej 10.8 i w trzeciej — 8.8 kg.

Spożycie cukru i słodyczy wzrasta wraz z zamożnością, w pierwszej grupie bowiem wynosi 27.6 kg. na osobę rocznie, w drugiej — 37.4 i w trzeciej 33.2 kg. Bardzo silnie natomiast wzrasta konsumcja owoców i przetworów owocowych, wynosząc w pierwszej grupie 9.4 kg. rocznie na osobę, w drugiej 31.0 kg. i w trzeciej 46.6 kg., tj. prawie pięć razy więcej, aniżeli w grupie najmniej zamożnej. Pomimo obfitości owoców w naszym kraju, są one nabywane przez pracowników umysłowych mniej zamożnych wyłącznie w okresach dużej podaży sezonowej i bardzo niskiej ceny. W innych porach roku owoc jest dostępny tylko dla pracownika wyłącznie bardziej zamożnego.

Z. K.

Dzieci zagłębiowskie
nad Polskiem Morzem

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Orłowo, w lipcu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wśród miejscowości letniskowych nad Polskiem Morzem, Orłowo należy do najpiękniejszych. Wśród górzystej okolicy, porośniętej pięknemi lasami, wyłaniają się z gęstwiny leśnej nowoczesne wille, pensjonaty i domki. Ładna plaża i dom zdrojowy, jak orle gniazdo przyczepiony do urwistej góry nad brzegiem morza, nadają tej miejscowości wiele splendoru, czynią z Orłowa najmilszy i najbardziej malowniczy zakątek Polskiego Wybrzeża.

Nic też dziwnego, że dzięki swym walorom oraz wygodnemu położeniu (15 minut od Gdyni autobusem w stronę Gdańska, stacja kolejowa Orłowo — Kolibki), jeszcze na szereg tygodni przed sezonem prawie wszystkie wille i pensjonaty były już zajęte.

* * *

W tym oto pięknym ośrodku nad naszem morzem, w lokalu szkoły powszechnej, w wynajętych domach i szałasach, urządził kolonję dyrektor Mazur z Sosnowca. Tam to obozują dzieci polskie z Niemiec, seminarzyści i harcerze z Zagłębia. Razem stokilkadziesiąt sztuk młodzieży w wieku od lat 10 do 60. Ojcem, opiekunem, dowódcą i całą zwierzchnią władzą jest dyrektor Mazur, który przy wydatnej współpracy profesorów, wychowawców i gospodyń wodzi rej w swem „państwie kolonijnem".

Kolonje dyrektora Mazura cieszą się już od szeregu lat dobrą reputacją. Nic dziwnego więc, że wiele rodziców z całem zaufaniem oddaje pod jego pewną opiekę swą dzieciarnię. I nie zawodzą się nigdy. Nie będzie to wcale komplementem, jeśli stwierdzimy, że dyr. Mazur jest niezastąpionym organizatorem, a jednocześnie wyśmienitym pedagogiem i wychowawcą. To też na kolonji w Orłowie ruch, życie i radość. Nawet niezbyt „wyraźna" pogoda nie psuje humorów „kolonistów". Czas dzieciom szybko schodzi na kąpielach, zabawach i wycieczkach po Wybrzeżu.

A wszystko co się tu robi — to z radością i weselem. Dzięki należycie rozplanowanym zajęciom, obfitemu, smacznemu i zdrowemu życiu wszyscy pensjonarjusze kolonji czują się świetnie i przybywa im na wadze.

Kolonja dyr. Mazura jest niejako atrakcją dla mieszkańców Orłowa. Koncertów orkiestry seminarzystów, śpiewów chóralnych i zabaw młodzieży słuchają często liczni letnicy i mieszkańcy Orłowa, podnosząc z uznaniem organizację kolonji oraz werwę i humor młodzieży

Ostatnio cała kolonja urządziła statkiem „Gdańsk" całodzienną wycieczkę na Hel oraz motorówkami zwiedzono port gdyński. Czeka ich jeszcze przejażdżka do Pucka, zwiedzenie miasta i bazy hydroplanów oraz wycieczka do t. zw. „Szwajcarji Kaszubskiej".

Morze — to Polskie Morze, o którem im tyle w czarnem Zagłębiu opowiadano, tu młodzież nasza widzi i czuje go całą duszą. Rozkoszuje się jego widokiem, zdumiewającego ogromem, uczy się go miłować i poznaje powoli jego znaczenie.

Morze pozostawi na nich na długie, długie lata piękne i niezatarte wrażenia...

W. F.

Rozmaitości

ZA MŁODA!

14 lipca, w dzień święta narodowego we Francji rząd rozdaje hojną dłonią, jak to już weszło w zwyczaj, odznaczenia Legji Honorowej osobom zasłużonym na tem lub innem polu działania. Z ogólnem zainteresowaniem oczekiwano zwłaszcza odznaczenia komandorją Legji Honorowej znanej literatki Colette, o czem poczta pantoflowa doniosła już jako o fakcie dokonanym paryżanom i paryżankom ze świata literackiego i artystycznego.

A jednak, gdy 14 lipca ukazała się lista odznaczonych w Monitorze, było na niej dużo znanych i mniej znanych nazwisk, kogo wszakże nie można było dostrzec nawet przez lupę — to Colette. Co spowodowało odsunięcie nominacji tej znakomitej literatki? Otóż to — cały Paryż zaśmiewa się obecnie z powodu wyjaśnienia oficjalnego w sprawie Colette: nie otrzymała ona odznaczenia, ponieważ jest jeszcze... za młoda!

Otóż według ustawy, regulującej udzielanie odznaczeń, Legji Honorowej, Colette, która jest oficerem Legji, musi zaczekać jeszcze trzy miesiące, aż osiągnie przepisany wiek dla komandora.

——oOo——

MIĘDZYNARODOWY SŁOWNIK DYPLOMATYCZNY.

W Paryżu wydany został słownik dyplomatyczny w objętości dwuch grubych tomów. Słownika tego nie ma w sprzedaży księgarskiej, dotychczas zaś zaledwie dwanaście egzemplarzy znalazło się w posiadaniu osób wysokopostawionych, m. in. premjera Francji, Daladiera, Mussoliniego, Ojca Świętego. Praca nad przygotowaniem słownika trwała siedem lat; na 1200 stronicach znajdują się wszystkie wiadomości i szczegóły, które mogą interesować dyplomatów. Nad słownikiem pracowało 27 premjerów, 49 ministrów spraw zagranicznych, 512 ministrów i ambasadorów, reprezentujących 73 państwa. Cena tej rzadkiej książki wynosi przeszło 1200 franków.

——(o)——

KTO TO? — NOWA GRA TOWARZYSKA.

W Ameryce powstała nowa gra towarzyska. Jest nią gra pod nazwą „Kto to?". Gra polega na tem, że według danych biograficznych jakiejś znakomitości należy odgadnąć, kim jest osoba, o której mowa. W „Kto to?" gra się już wszędzie, na wieczorkach, zebraniach prywatnych. Urządza się konkursy „Kto to?" Dzienniki zamieszczają już specjalne rubryki poświęcone tej nowej grze. Moda „Kto to?" przeniosła się już do Europy. Niebawem i my usłyszymy o niej.

Rok rocznie marnowany dobytek

Czy jakoś nie można zmniejszyć nieszczęść — spowodowanych powodzią

Klęska powodzi, jest klęską elementarną — zdarzyć się więc może zawsze i wszędzie.

Ludzie przewidujący prowadzą jednak z tą klęską walkę ochronną i tem samem zmniejszają rozmiary nieszczęścia, lub je ograniczają do minimum.

W Polsce, corocznie wylewają rzeki, niszczą plony i osiedla, wezbrane wody znoszą mosty i psują drogi.

Straty materjalne sięgają zawsze setek tysięcy złotych, marnuje się moc energji i pracy ludzkiej.

Ostatnia powódź w Małopolsce wschodniej, po której jeszcze ludzie nie ochłonęli, przyniosła napewno w rezultacie straty sięgające miljonów.

Ofiarą tej klęski żywiołowej padło również województwo kieleckie.

Gwałtowne burze spowodowały wylew rzek, które wystąpiły z brzegów i zalały nadbrzeżne łąki, pola, osiedla, a nawet przedmieścia miast

Wzburzone wody w niektórych miejscach przerwały komunikację kolejową i zniszczyły szosy.

Akcja ratunkowa rozpoczęła się dopiero wtedy, gdy woda z głośnym bulgotem wdzierać się poczęła do mieszkań, niszczyć plon całorocznego wysiłku i skrzętność długich lat pracy.

Nikt nie pomyślał wcześniej o zabezpieczeniu płaskich brzegów, nikt nie starał się o jakieś tam tamy ochronne lub wały.

Rozumiemy, że w dzisiejszych ciężkich czasach, gdy z trudnością zdobywamy się na najkonieczniejsze inwestycje — trudno jest mówić o tem, a tem więcej budować tamy ochronne lub regulować niebezpieczne rzeki.

Ale przecież, rokrocznie ofiarom powodzi przychodzić musi z pomocą rząd, a nie rzadko i społeczeństwo.

Na pomoc ofiarom wzburzonego żywiołu idą dziesiątki tysięcy złotych, zmarnowany zaś dobytek napewno wart jest kilkuset tysięcy.

Jesteśmy zdania, że skromne, lecz konieczne inwestycje przeciwpowodziowe — winny być jednak dokonywane.

W ramach funduszu pracy dałoby się niewątpliwie przeprowadzić część robót, tych najpilniejszych.

Cóż warta jest szosa zbudowana pod jesień wysiłkiem wielu ofiar — skoro ją zniesie z powierzchni ziemi — pierwszy wiosenny wylew rzeki. Nie będzie szosy, przepadną, dosłownie w wodzie pieniądze i praca ludzka.

Należałoby więc pomyśleć poważnie o budowie koniecznych ochron przed niszczącemi skutkami żywiołu. Takby nakazywał chłodny rozsądek, ważący z jednej strony wydatki na te cele — z ogromem strat i nieszczęścia — z drugiej.

Kto i jak będzie przyjmowany

do gimnazjum ze szkoły powszechnej wedle nowej ustawy szkolnej

Z początkiem roku szkolnego wchodzi w życie nowa ustawa o szkolnictwie. Szerszy ogół społeczeństwa nie jest dostatecznie obeznany z ustawą i na tem tle są możliwe w przyszłości pewne rozczarowania i żale. Otóż jeżeli chodzi o przejście ze szkoły powszechnej do gimnazjum, dawniej przyjmowano do klasy IV-ej gimnazjum po ukończeniu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej na podstawie egzaminu ze wszystkich przedmiotów. Dziś na podstawie nowej ustawy to przejście ze szkoły powszechnej do gimnazjum jest ułatwione: po ukończeniu 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej kandydat może być przyjęty do klasy I-ej gimnazjum wedle nowej ustawy (klasa III-cia dawniejsza) na podstawie egzaminu tylko z trzech przedmiotów: tj. polskiego, matematyki i przyrodoznawstwa. Natomiast ci uczniowie, którzy w tym roku przeszli do VII-go oddziału szkoły powszechnej, o ile po roku t. zn. po ukończeniu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej, chcieliby dostać się do gimnazjum, to musieliby tak samo pójść do I-ej klasy wedle nowej ustawy, ponieważ do II-ej klasy, o ile będzie zezwolone, musieliby zdawać egzamin ze wszystkich przedmiotów klasy I-ej, w tem z j. łacińskiego, który od nowego roku szkolnego obowiązuje we wszystkich gimnazjach. Do tych egzaminów VII-y oddział szkoły powszechnej nie przygotowuje.

Podział subsydjów

na zatrudnienie bezrobotnych w Zagłębiu

Z KONFERENCJI W CZĘSTOCHOWIE Z UDZIAŁEM WICE-WOJEWODY.

W Częstochowie odbyła się konferencja w sprawie omówienia szczegółów akcji, zmierzającej w kierunku wydatnego zmniejszenia bezrobocia oraz przedsięwzięcia na terenie całego województwa skoordynowanej i gruntownie przemyślanej akcji, mającej przedewszystkiem na celu zatrudnienie jaknajwiększej ilości bezrobotnych.

Przewodniczył konferencji **wice wojewoda Bratkowski.**

Zagłębie Dąbrowskie reprezentowane było przez przedstawicieli samorządu powiatowego i miejskiego w osobach: starosty **J. Boxy z Będzina, zastępcy starosty p. Langerta z Zawiercia, zastępcy starosty olkuskiego p. Trzadla, kom. Rzeczkowskiego z Będzina, wicepr. Trzęsimiecha z Dąbrowy i wicekom. H. Amstaedta z Sosnowca.**

Na konferencji po omówieniu szeregu spraw podzielono subsydja przyznane samorządom przez województwo na akcję bezrobocia.

Z ogólnej sumy przeznaczonej na ten cel, sejmik będziński otrzymał 40 tysięcy zł., Sosnowiec 19.500 zł., Będzin 6 tys. zł., Dąbrowa — 4.500 zł., Zawiercie — 80 tysięcy zł., Olkusz — 21 tysięcy zł. i cegielnia sejmiku będzińskiego 15 tysięcy zł.

Budowa tanich domków w Dąbrowie

rozpocznie się w przyszłym tygodniu

O budowie tanich domków na kolonji Staszica w Dąbrowie pisaliśmy już kilkakrotnie. Wczoraj w magistracie dąbrowskim, pod przewodnictwem **wicepr. Trzęsimiecha** odbyła się konferencja wszystkich tych osób, względnie przedstawicieli instytucyj, które zamierzają budować tanie domki.

Po omówieniu szeregu spraw, w szczególności sprawy finansowej zebrani postanowili, aby budowę domków rozpocząć już w przyszłym tygodniu.

Ogółem wybudowanych zostanie 70 domków w tem: związek pracowników tramwajowych Zagłębia Dąbrowskiego 35 domków, zw. pracowników miejskich w Dąbrowie 20 i prywatnych 15 domków. Wielkość mieszkań w tych domkach będzie różna, począwszy od pokoju z kuchnią do 3 pokoi z kuchnią. Przy każdym domku będzie ogródek.

Koszta budowy domku pierwszego typu wynoszą 4890 zł., drugiego 6.200 zł. i trzeciego 8.200 zł.

Fundusz pracy udzielił budującym domki pożyczki, w wysokości 50 procent kosztów budowy. Po spłaceniu pożyczki domek staje się własnością tego, kto go wybudował.

Ogółem na ten cel fundusz pracy przeznaczył 200 tysięcy zł.

Komitet budowy tanich domków związku pracowników tramwajowych tworzą pp.: dyr Nestrypke, inż. Sobczyk, kontr. Walczak, p. Juszczyk, p. Piaskowski, p. Gąwor, p. Błaszczykiewicz i p. Bromboszcz.

DOSKONAŁY PROGRAM W CYRKU STANIEWSKICH.

Onegdaj przyjechał do Sosnowca cyrk Staniewskich, rozbijając swe namioty przy ul. Teatralnej. Jest to duży czteromasztowy oddział cyrku, przy którym znajduje się również zwierzyniec. Program jest nadzwyczaj urozmaicony. Zespół artystów składa się z pierwszorzędnych sił. Ogólny podziw wśród publiczności wywołują popisy króla żonglerów p. Massimiljano Truzzi. Doskonałymi są jak zwykle Bim i Bom (p. Staniewski ze swym partnerem Maksem).

Dużo wesołości na widownię wnosi drużyna 12 doskonale wytresowanych buldogów, grających w piłkę nożną. Jestto numer bardzo oryginalny, powinni go obejrzeć sportowcy nasi, można się bowiem nauczyć grać bez faulów.

Poza tem na wyróżnienie zasługują: holenderscy symfoniści Brox, dalej japońscy ekwilibryści, człowiek bez nerwów, Vay Bros i.... 16 likierów i Recha — czarodziej.

Wiele humoru wywołują wśród publiczności również klowni areny, w szczególności w doskonałym obrazku, odtwarzającym walkę z bykiem.

Warto pójść i zobaczyć.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 22 Sobota	Dziś: Marji Magdaleny Jutro Apolinarego Wschód słońca: 3.57 Zachód słońca: 19.43

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 22 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. D. c. koncertu. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport 15.15. Płyty. 15.25. Muzyka salonowa. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Muzyka lekka. 17.00. Odczyt. 17.15. Tr. koncertu popul. 18.15. O polskich flisakach i orylach. 18.35. Koncert solistów. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Kwadrans lit. 20.00 Muzyka lekka. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Przegl. roln. 21.30. Koncert chopinowski. 22.00 Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 23 lipca.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Komunikat meteor. 12.15. Poranek muz. ze studja. 14.00. Odczyt z Krak 14.15. Komunikat roln. 14.20. Płyty. 14.45. O paszę inwentarza w ciągu całego roku. 15.05. Muzyka ludowa. 16.00. Co się dzieje na świecie. 16.15. Opowiadanie dla dzieci. 16.30. Recital śpiew. 17.00. Wrażenia z Międzynarodowej Konferencji Pracy. 17.15. Koncert pośw. muz. ludowej. 18.00. Koncert popul. 18.35. Program na dz. nast. 18.40. Rozmaitości. 19.00. List polecający i Ballada. 19.40. Skrzynka poczt. 20.00. Koncert w wyk. ork. P. R. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Na wesołej fali Lwowskiej. 22.00. Muz. tan. 22.25. Wiad. sport. 22.40 Kom. meteor. i kom. polic. 22.45. D. c. muz. tan

KATOWICE.

Sobota, 22 lipca.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 16.05. Komunikaa gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Komunikat gospod. 15.35. Płyty. 16.00 Aud dla chorych ze Lwowa. 16.30 Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.00. Odczyt z Warsz. 17.15. Koncert popul. 18.15. Tr. z Warszawy. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 21.15. Program na dz. nast. 21.30. Tr. z Warszawy.

—:O:—

Z KIELC.

(k) **Przygotowania do marszu szlakiem kadrówki.** W związku z przygotowaniem do 10 marszu szlakiem kadrówki w dniu wczorajszym przybył do Kielc komendant okręgu Z. S. w Przemyślu mjr. Stawarz.

Na odprawie oficerskiej omówiono sprawy zakwaterowania i wyżywienia zawodników. Następnie specjalna komisja strzelecka udała się po odprawie do Tokarni pod Chęcinami, celem zbadania terenu przeznaczonego na strzelnicę.

(k) **W sprawie urządzenia obchodu poświęconego pamięci tragicznie zmarłych lotników.** Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach wydał do komitetów powiatowych okólnik, w którym wzywa wszystkie komitety do urządzenia w dn. 10 września, jako w rocznicę śmierci ś. p. Żwirki i Wigury, obchodu poświęcenia pamięci tragicznie zmarłych lotników.

Obchód przeznaczony ma być jednocześnie na zbiórkę funduszów na **challange w roku 1934, którego urządzenie** jak wiadomo przypada w udziale Polsce, dzięki zwycięskiemu lotowi Żwirki i Wigury.

(k) **Napad złodziei na pociąg towarowy pod Kielcami.** Szczepański Feliks, zam. w budce kolejowej Nr. 139 obok przedm. Piaski — Skrzetle pod Kielcami — zameldował, że onegdaj złodzieje wskoczyli na wagon pociągu towarowego, skąd zrzucili 5 wiązek żelaza, wagi 213 klg., wart. 100 zł., lecz nie zdążyli go zabrać, gdyż spłoszeni — zbiegli.

Zrzucone żelazo zabrano i zwrócono władzom kolejowym.

(k) **Z zemsty podpalił zagrodę sąsiada.** We wsi i gminie Mirzec, pow. iłżyckiego, w zagrodzie Rokity Stanisława powstał pożar, który strawił stodołę, oborę, stajnię oraz sprzęty gospodarcze, konia i dwa wieprze. Straty wynoszą 2.582 zł.

Ustalono, że pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się Kowalec Daniel, lat 27, mieszkaniec wsi Osiny, gm. Mirzec, którego przekazano władzom sądowym.

(k) **Trup noworodka w Silnicy.** Onegdaj w Silnicy w Kielcach obok posesji Janiszewskiej przy ul. Chęcińskiej nr. 7, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, w rozkładzie, które przeniesiono do kostnicy szpitala św. Aleksandra.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

Z FRONTU PRACY W ZAGŁĘBIU.

Firma Deichsel w Sosnowcu wymówiła warunki pracy wszystkim robotnikom z powodu braku zamówień.

W przyszłym tygodniu, w piątek odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z przedstawicielami dyrekcji i robotników wspomnianej firmy.

— W sobotę, 29 bm. odbędzie się konferencja w fabryce Westena w Olkuszu w sprawie zamierzonych obniżek płac pracownikom umysłowym i fizycznym. Na konferencję tę udać się ma inspektor pracy p. Rychłowski.

——oOo——

SPRZEDAWAŁ CUDZĄ BIELIZNĘ.

Mieszkańcy ul. Targowej i jej zaułków z dumą twierdzą, iż niema takiej rzeczy, której nie możnaby tam dostać, względnie sprzedać. Wszechstronność tego ośrodka handlowego sprawia, że zawierane tranzakcje są bardzo często tematem rozpraw w sądzie grodzkim.

Ostatnio przytrzymano na tej ulicy niejakiego *Nutę Dawidowicza*, bez stałego miejsca zamieszkania i określonego zawodu, w chwili, kiedy oferował przechodniom 15 par półjedwabnej bielizny. Ponieważ, — jak się okazało, — bielizna była niewiadomo czyja, p. Nuta osiadł za kratkami.

Na rozprawie sądowej zagadnienia, dotyczące stałego miejsca pobytu Dawidowicza, który przybył jakoby z Krakowa, oraz pochodzenia bielizny, nie zostały rozwiązane, wobec czego zapadł wyrok, na mocy którego p. Nuta pozostanie w więzieniu dalsze sześć miesięcy.

——:0:——

(s) **Osobiste.** Kierownik urzędu śledczego w Sosnowcu kom. Rosołowicz rozpoczął urlop wypoczynkowy.

(s) **Baczność peowiacy!** Koło powiatowe urządza jutro wycieczkę do Maczek, celem zwiedzenia wodociągów.

Zbiórka przy jazie w Maczkach godz. 8.45.

(s) **Przemyt pomarańczy.** Onegdaj obok szybiku „13“ na Saturnie został ujęty przemytnik sosnowiecki **Andrzej Łukasik** (Podjazdowa 9), od którego odebrano 59 pomarańczy niemieckich.

(s) **Kradzieże mieszkaniowe.** Z mieszkania Ksawerego Idziaka, Sosnowiec, ul. Rudna 6, nieznany złodziej skradł 250 zł. w gotówce i zegarek damski, wartości 50 zł.

— W czasie nieobecności domowników z mieszkania Władysława Mikołajczyka (Sosnowiec, Marjacka 12) skradziono zegarek srebrny z łańcuszkiem złotym i 2pary spodni, łącznej wartości 280 zł.

— Korzystając z ciemności nocy nie wykryci złodzieje skradli z nieczynnego młyna Mendla Klajnera przy ul. Wspólnej 13 w Sosnowcu, transmisyjny pas skórzany, długości 20 mtr.

Wartość skradzionego pasa wynosi około 2000 zł.

Więcej opieki nad dziećmi

TRZY NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Onegdaj miały miejsce trzy tragiczne wypadki z dziećmi.

W Tucznej Babie dostała się pod koła furmanki **7-letnia Janina Ślęzakówna.** Przewieziono ją do szpitala w Sosnowcu.

Drugi wypadek miał miejsce w Bobrownikach. Mianowicie z okna domu nr. 47 przy ul. Sienkiewicza wypadła na bruk ulicy **5-letnia Genowefa Świątkówna**, doznając ogólnego potłuczenia i okaleczenia głowy. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

— Onegdaj znowu w Czeladzi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany lekkomyślnością nieletnich chłopców. 7-letni **Jerzy Fedro** (Grodziecka 22), wybrał się do znajomych przy ul. Szpitalnej (domy kopalniane), gdzie w towarzystwie swych rówieśników zjeżdżał na poręczy od schodów i spadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę. Z pękniętą czaszką odwieziono go do szpitala.

Stan jego jest bardzo ciężki.

Niedorozwinięty umysłowo zniewolił chorą umysłowo dziewczynkę.

Franciszek Podstawa, zamieszkały na kolonji Huta Staszyc na Dębowej Górze w Sosnowcu, zameldował onegdaj na posterunku p. p. o zgwałceniu jego 12-letniej córki, Ireny, umysłowo chorej, przez niejakiego Aleksandra Domagałę, również mieszkańca kol. Staszyc.

Aleksander Domagała liczący 30 lat życia, uchodzi wśród mieszkańców Dębowej Góry za niedorozwiniętego umysłowo.

Według opowiadań ojca w dniu 14 bm. Aleksander Domagała zwabił do lasu umysłowo chorą dziewczynkę, gdzie dopuścił się na niej gwałtu.

O dokonanym zniewoleniu dowiedział się Podstawa od swej córki.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Rozwój szkoły pilotażu szybowcowego w Polichnie

Ukończenie kursu szybowcowego przez przedstawicieli aeroklubów w Pradze, Brnie Bratislawie. — Loty żaglowe

Onegdaj w szkole szybowcowej w Polichnie ukończyli kurs szybowcowy przedstawiciele aeroklubów w Pradze, Brnie i Bratislawie. Uczestnicy kursu uzyskali w Polichnie kategorje „B“ i wraz z jugosławianinem Borysem Cjanem odjechali do Bezmiechowej, celem dalszego szkolenia się w kat. „C“.

Dokonywane ostatnio próby w lotach żaglowych na szybowisku w Polichnie na szybowcach ciężkich potwierdziły przypuszczenia, że tereny w Polichnie nadają się również do lotów żaglowych.

Ostatnio instruktor szybownictwa p. Plenkiewicz dokonał w Polichnie na szybowcu I. T. I. lotu na przestrzeni 8 klm., który trwał 57 minut.

W związku z tem komitet wojewódzki L. O P. P. wystąpił do władz o przydzielenie dla szkoły szybowcowej w Polichnie, szybowców typu „Komar“.

Co wróżą gwiazdy?..

SMĘTNE DOŚWIADCZENIE P. PELANA Z SOSNOWCA.

P. Henryk Pelan z Sielca w Sosnowcu, malarz z zawodu, chociaż tylko pokojowy, jest mizantropem, nie wierzy w przyjaciół, a w przesądy i nie słucha niczyich rad.

Zdarzyło się niedawno temu, że p. Henryk uległ (co jest właściwe artystom) czarowi swej sąsiadki z naprzeciwka, p. Helenie K-iej i szukał okazji do zawarcia z nią znajomości. Nie słuchając cennych wskazówek osób starszych, p. Henryk zdobył się na krok, za który ciężko miał później odpokutować. Stało się to dzięki przesądom.

P. Henryk zajrzał do sennika, przeczytał komunikat „PIMa“ — czy nie zanosi się na burzę i upewnił się, o powodzeniu swego przedsięwzięcia niezawodną przepowiednią, opracowaną przez warszawskich proroków p. t.: „Co wróżą gwiazdy na dzisiaj?“...

Czytał wyraźnie:... „po godzinie 11-ej zaznaczy się silne powodzenie u płci odmiennej. Znajomości zawarte o tej porze, będą trwałe i przyniosą wielkie korzyści materjalne“...

Tego dnia jeszcze około północy p. Henryk zapukał do drzwi mieszkania państwa K. Pukał raz i drugi potem bez przerwy, a tu nic..

Czyżby gwiazdy mówiły nieprawdę? — pomyślał w duchu...

W tem nagle otworzyły się drzwi i czyjaś niewidzialna pięść uderzyła go w nos. Cios, poparty kopnięciem w domniemany punkt ciężkości ciała sprawił, że malarz zakreśliwszy w powietrzu dwa kozły, upadł na chodnik i wybił trzy zęby.

Niefortunne starania o rękę p. Heleny znalazły epilog w sądzie, gdzie niedoszły teść przesądnego artysty skazany został na tydzień aresztu z zawieszeniem kary.

Z CZELADZI.

DZIECI BIJĄ I MALTRETUJĄ RODZICÓW.

W komisarjacie p. p. w Czeladzi złożył zameldowanie 60-letni Stefan Marmuzek z Czeladzi, oskarżając swego 19-letniego syna, Szczepana o pobicie. Starzec, znajdując się obecnie bez pracy maltretowany jest przez swego syna w okropny sposób. Synalek poprostu znęca się nad swym ojcem, by wymusić od niego pieniądze. Nieraz syn i żona pozbawiając starca wolności przez związanie mu nóg i rąk powrozami. Onegdaj Marmuzek został pobity do tego stopnia, że wyleciały mu 3 zęby.

W podobny sposób znęca się nad swym ojcem i matką 20-letni **Wincenty Malczyk** (Milowicka 28). Malczyk wygraża się swym rodzicom, że ich pomorduje. Wczoraj Malczykowie zgłosili się o pomoc do policji aby w jej asystencji mogli się wyprowadzić z mieszkania.

——::O::——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Urlop naczelnika poczty.** Rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik poczty **p. Antoni Chmielewski.**

Zastępstwo objął starszy kontroler **p. Walenty Bobrowski.**

(z) **Z rady przybocznej.** Pod przewodnictwem komisarza Langarta odbyło się onegdaj posiedzenie rady przybocznej.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia rozpatrzono parę podań pracowników miejskich.

Następnie uchwalono zaciągnięcie pożyczki z funduszu pracy w sumie 85.000 zł. na budowę gmachu gimnazjum koedukacyjnego. Zatwierdzono prowizjum budżetowe na lipiec i sierpień. Przyjęto do wiadomości reskrypt wojewódzki, zatwierdzający statut o poborze opłat drogowych oraz zatwierdzono kilka planów budowl. i parcelacyjnych.

(z) **Dyżury telefoniczne nocne przywrócone.** Na skutek poczynionych oszczędności w budżecie ministerjum poczt i telegrafów, wiosną rb zostały skasowane dyżury nocne w miejscowej centrali telefonicznej.

Począwszy od godziny 12 w nocy, aż do godz. 8 rano nie można było używać telefonu. Wpływało to b. ujemnie na całokształt życia, zwłaszcza, gdy chodziło o wypadki pożarów. W wielu wypadkach pomoc straży ogniowej była spóźniona, tylko dzięki temu, że o wypadku nie można było telefonicznie powiadomić najbliższej straży ogniowej.

Dzięki staraniom magistratu, wydziału powiatowego i towarzystwa przemysłowców okręgu zawierckiego udało się uzyskać zgodę na przywrócenie dyżurów nocnych, począwszy od dnia 15 bm. z warunkiem, że wynagrodzenie nocnej dyżurnej telefonistki pokrywać będzie nie państwo, ale instytucje ubiegające się o przywrócenie nocnych dyżurów. Instytucje warunek ten przyjęły. Wobec tego od dnia 15 bm. można korzystać z telefonów całą noc.

——:O:——

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste.** P. J. Urasiński sekretarz magistratu m. Olkusza powrócił z kursu samorządowego z Warszawy i objął urzędowanie.

(ol) **Ze związku podof. rezerwy.** Jutro popoł. we własnym lokalu, odbędzie się zebranie związku podof. rezerwy w Olkuszu, na którem poza sprawami organizacyjnemi, omawiana będzie sprawa wyjazdu na zjazd do Lwowa.

KOWAL ZAWINIŁ, A KRAWCA CHCIELI POWIESIĆ.

Sąd grodzki w Olkuszu rozpatrywał wczoraj sprawę przeciwko b. skarbnikowi zarządu straży ogniowej w Chechle, gm. Bolesław. Antoniemu Krawczykowi o sprzeniewierzenie 211 zł. na szkodę straży. Na rozprawie sądowej oskarżony Krawczyk wyjaśnił, że on był tylko skarbnikiem „malowanym", przyjmował wpływy, gdy były zabawy strażackie, natomiast inne sumy, jak subsydja i inne wpłaty większe, przyjmował tylko prezes straży P. Józef Dobrek, nie oddając ich na ręce skarbnika. Sam prezes również częściowo prowadził książkę kasową.

Ponieważ szereg świadków korzystnie zeznało dla oskarżonego i wiele światła rzuciło na złą gospodarkę b. prezesa Dobrka, sąd grodzki Krawczyka uwolnił.

——:O:——

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU W KTÓRYM JECHAŁ WOJEWODA ŚLĄSKI.

Wskutek defektu w motorze, samolot którym jechał wojewoda śląski, dr. Grażyński z Warszawy do Katowic, zmuszony był lądować na terenie wsi Korytno, gm. Masłowice.

Pilot z samolotem pozostał w Przedborzu, zaś wojewoda udał się furmanką do st. kol. Gorzkowice, skąd odjechał do Katowic.

——oOo——

URUCHOMIENIE AUTOMATYCZNEJ CENTRALI TELEFONICZNEJ W CZĘSTOCHOWIE.

Prace nad zautomatyzowaniem telefonów w Częstochowie są już na ukończeniu.

Dziś nastąpi uruchomienie centali automatycznej na 1600 numerów.

Przełączenie abonentów z centrali ręcznej na automatyczną zorganizowano w ten sposób, że czynność ta wykonana zostanie w czasie około 10 minut.

——:O:——

MIEDZYNARODOWY KONKURS TAŃCA W KARLSBADZIE.

W Karlsbadzie rozpocznie się 30 b. m. międzynarodowy konkurs tańca, w którym wezmą udział przedstawiciele sztuki choreograficznej z 10 państw. Konkurs ten ma dać w rozgrywce wygrywającemu (cj) tytuł mistrza tańca na Europę.

6.000 ślubów naraz.

Gigantyczna uroczystość w Charbinie.

W Charbinie czynione są obecnie przygotowania do największego ślubu zbiorowego, jaki świat kiedykolwiek widział: mianowicie 6000 par ma zawrzeć jednocześnie związki małżeńskie .

Rząd japoński otworzył niedawno kursy, na których wykładano te wszystkie przedmioty, których znajomość może być potrzebna przyszłej żonie i matce. Niedawno 6000 dziewcząt japońskich ukończyło te kursy — i obecnie rząd oddaje te swoje pierwsze wychowanki ich przyszłym mężom. Dzieje się to ze względów politycznych. Mianowicie sfery miarodajne japońskie postanowiły rozpocząć kolonizację Mandżurji przez japończyków i prowadzić ją w przyspieszonym tempie.

W Mandżurji osiedliło się już wielu japończyków. Nie czują się tam jednak dobrze, bo dotychczas nie mogli założyć i stworzyć sobie domu, gdyż w Mandżurji nie spotykali kobiet japońskich. O tych to właśnie kolonistach pomyślał rząd japoński, przywożąc im 6000 dyplomowanych kandydatek na małżonki.

Nie było to rzeczą łatwą. Przede wszystkiem trzeba byo przygotować i wymienić dwanaście tysięcy fotografji. Ale jakoś udało się wszystko załatwić i 6000 par zaręczyło się już. Teraz właśnie są już na ukończeniu przygotowania do masowego ślubu, który ma się odbyć w Charbinie. Na ten dzień uruchomiono licznie pociągi, które mają przywieźć krewnych państwa młodych.

„SKĄD TEN GŁOS?"

Przykrości żony brzuchomówcy

— Nie, dłużej tego nie zniosę — z takiemi wyrazami stanęła przed sądem w Chicago mrs. Sally Osmon Levy, żona brzuchomówcy. Żądała stanowczo rozwodu, a gdy sędzia spytał, jaki ma ku temu powód, opowiedziała swe katusze.

Mąż jej był brzuchomówcą, popisującym się pod pseudonimem Charlie. Publiczność, słuchając jego głosu, wychodzącego z niewiadomych czeluści, szalała z radości. Ale domowe pożycie z Charliem było mniej zabawne.

— Proszę sobie wyobrazić, jakie to straszne siedzieć z własnym mężem przy stole, widzieć wyraźnie, że ma usta zamknięte i nagle kolo siebie jakiś głos, który woła mnie po imieniu.

Byłam w bezustannym strachu. jakieś głosy wołały ku mnie wtedy, gdy zdawało mi się, że nikogo pócz mnie i męża niema w domu, a mąż miał usta zamknięte.

Gdy wchodziłam do ciemnego pokoju, coś wołało nieludzkim głosem: „Buuuuu", niewidzialne osoby przemawiały do mnie na każdym kroku.

Wreszcie nieszczęsna żona miała dość tych żarcików brzuchomówcy. Zdecydowała się na rozwód i domagała go się niemal z płaczem

Sędzia współczuł jej całkowicie i wyzwolił ją od brzuchomówcy.

Do akt Nr. Km 1167 1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru, Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Kołłątaja 8, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1933 r. o godzinie 1[illegible]-ej m. 45 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 2 w mieszkaniu Maurycego Reichera odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II terminie ruchomości, należących do Maurycego i Fali vel Feli małż. Reicher składających się z mebli domowych, fortepianu, radja i inn. oszacowanych na łączną sumę zł. 31.810.— na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Sosnowieckich Kopalń i Zakł. Hutniczych.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 20 lipca 1933 r.

Komornik Sądowy:
STEFAN MORGIEWICZ.

Huragan zniósł 8 domów i 7 stodół

w powiecie stopnickim

Onegdaj nad powiatem stopnickim przeszła gwałtowna burza gradowa połączona z huraganem, która wyrządziła olbrzymie szkody w polach i zabudowaniach gospodarskich.

W czasie szalejącej burzy we **wsi Bilczów, gm. Rodzanów, huragan zniszczył prawie doszczętnie 8 domów mieszkalnych oraz zniósł zupełnie z powierzchni ziemi 7 stodół. Kilka osób zostało dotkliwie poranionych szczątkami walących się gruzów. Rannych na miejscu opatrzyło pogotowie P. C. K.**

Śmiertelnych ofiar w ludziach na szczęście nie było. Straty wyrządzone przez huragan wynoszą około 10.000 zł.

——:O:——

CZECHOSŁOWACJA POSIADA 1600 KINO-TEATRÓW.

Z których przeszło 700 należy do stowarzyszeń „Sokola" czeskiego. 200 — do gmin miejskich i wiejskich, czyli że zgórą 55 proc. kinoteatrów w Czechosłowacji należy do instytucyj o charakterze społecznym i użyteczności publicznej.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 143

Pragnęła przed końcem jeszcze dnia wypowiedzieć wojnę i jak się spodziewała osięgnąć zwycięstwo stanowcze.

Gabrjela usiadła przy baronowej, wzięła do ręki książkę, rozpoczętą poprzedniego dnia i zabierała się do czytania głośno, jak to czyniła zwykle po południu.

— Zostaw tę książkę, moja droga — rzekła pani de Garennes — później czytać będziemy. Niema nic pilnemu. Na teraz musimy się zająć czem innem, nieskończenie więcej interesującem jak wszystkie romanse.

— O cóż więc chodzi pani? zapytała ciekawie Gabrjela.

— O ciebie...

— O mnie! — powtórzyła młoda dziewczyna, spoglądając ze zdumieniem na baronową.

— Tak jest, moja śliczna... Czy to cię dziwi?

— Dziwi mnie bardzo, pani.

— Natychmiast zrozumiesz — chodź tu, siadaj bliżej mnie.

Gabrjela przysunęła swoje krzesło do krzesła pani de Garennes

Baronowa uśmiechając się, wzięła ją za rękę i nadając głosowi swemu pieszczotliwą intonację, zaczęła w ten sposób:

— Nie wiem, moja najdroższa, czy zauważyłaś, do jakiego stopnia jesteś dla mnie sympatyczną i jak ja ciebie kocham.

—Wiem, pani, że jesteś dla mnie bardzo dobrą — wyjąknęła młoda dziewczyna — i wierz mi pani, że umiem to ocenić. Nieograniczoną uczuwam wdzięczność, widząc, że postępuje pani ze mną nie jak z obcą, niższą, lecz jak z osobą należącą do świata waszego, do pani rodziny. Czuję się tak tu dobrze, jak gdybym była przy mojej matce w Nanteuil-le-Haudoin.

Pani de Garennes skorzystała z ostatnich słów Gabrjeli.

— Przy twojej matce... — rzekła z żywością. — Pragnęłabym wzbudzić w tobie przywiązanie równe temu, jakie uczuwasz dla twej matki.

— Uczuwam dla pani wielkie bardzo przywiązanie... Jestem szczęśliwą w jej domu

— Czy naprawdę?

— Mam nadzieję, że pani o tem nie wątpi.

— A więc, moje drogie dziecko, trzeba zostać tu na zawsze, nie trzeba nas nigdy opuszczać i pozwolić mi kierować twojem serduszkiem.

Gabrjela zadrżała.

— Kierować mojem sercem... wyjąknęła niespokojna.

— Mój Boże! ale tak jest, moje dziecię, jesteś tak młoda, nie znasz świata, nie znasz życia... Ja zaś żyłam długo, widziałam wiele rzeczy, wzrosłam wraz z wiekiem i chociaż należąca do arystokracji, nie mogę powstrzymać się od przyklaskiwania stopniowemu znikaniu przesądów klasowych... Kiedyś sama myśl tego, co nazywają mezaljansem, wywoływała wśród należących do szlachty okrzyki zgrozy.. Teraz zupełnie co innego i bardzo sprawiedliwie. Cóż może być naturalniejszego, jak zlanie się rozmaitych warstw społecznych? Pocóż żądać od młodej dziewczyny, czarującej pod każdym względem, tarczy herbowej której ona nie posiada? Czyż perspektywa, a nawet powiem pewność szczęścia, jakie przynosi człowiekowi zaślubiającemu ją, nie znaczy sto razy więcej, jak zatęchłe pergaminy i długi szereg przodków! Jesteś inteligentną moje drogie dziecię, musisz więc mieć pod tym względem zdanie podobne do mego... Powiedz szczerze. Wszak zgadzasz się w tem ze mną?

Gabrjela zaczerwieniła się, odpowiadając:

— Myślę tak jak ty pani — rzekła drżącym głosem — że dwa serca, czujące do siebie pociąg nie powinny myśleć o nierówności towarzyskiej, urodzenia i rasy.

Mówiąc te słowa Gabrjela myślała o Raulu.

— Wybornie! — zawołała baronowa. — Cieszy mnie to nieskończenie, nie zdziwisz się słuchając pewnego zwierzenia, które ci mam uczynić.

Gabrjela drżeć poczęła.

Niewyraźnie, jakby przez intuicję zdawała się odgadywać, że jakieś niebezpieczeństwo zagraża jej miłości dla pana de Challins.

Pani de Garennes mówiła dalej:

— Bądź ze mną szczerą, Gabrjelo.

— Szczerą pani... Szczerą zawsze jestem...

— Wszak syn mój powiedział, że cię kocha, nieprawdaż?

Rumieniec młodej dziewczyny zastąpiła nagła bladość.

Przeczucia nie omyliły ją... Domyślała się słusznie.

— Tak jest, pani... wyjąknęła... Ale nie uczyniłam nic, przysięgam pani, aby ściągnąć na siebie spojrzenia pana Filipa...

d. c. n.

Polaków ubywa

Pierwsze ostrzeżenie cyfr statystycznych.

Pamiętamy wszyscy wyniki ostatniego ogólnego spisu ludności, który zadokumentował impjonujący wprost przyrost ludności w Polsce.

Tak przedstawiała się sytuacja w grudniu 1931 roku.

Nieco gorzej zaczęły przedstawiać się sprawy w roku następnym 1932, w którym przyrost ludności zmniejszył się o 26 tysięcy w stosunku do roku poprzedniego. Nie było to jednak jeszcze groźne. Natomiast rok bieżący zaczyna już być niepokojący, o czem dowiadujemy się z ostatniego, lipcowego sprawozdania głównego urzędu statystycznego.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się przedewszystkiem, że naturalny przyrost ludności w I-ym kwartale rb., w porównaniu z tym samym okresem 1932 roku dał urodzin mniej o 43.457.

Dowiadujemy się również i innej niepokojącej rzeczy, że jednocześnie wzrosła śmiertelność w tym samym okresie o 1.1 na tysiąc.

Niepokojąca wymowa tych cyfr w naszem poczuciu i trosce obywatelskiej może być złagodzona świadomością, że w innych państwach pod tym względem jest jeszcze gorzej. Wszędzie notowany jest spadek przyrostu ludności, a w Niemczech przybrał on nawet tak katastrofalny obrót, że, jak udowadnia jeden z ostatnich numerów „Vossische Zeitung", grozi im depopulacja jeszcze gwałtowniejsza, niż we Francji.

W tych krajach czynione są jednak heroiczne wysiłki, aby temu złu zaradzić. Zwrócona jest m. in. baczna uwaga na walkę ze śmiertelnością i pod tym względem Francja i Niemcy uzyskują kapitalne wyniki: śmiertelność stale zmniejsza się. Tymczasem u nas, jak widać z zestawień urzędu statystycznego, zwiększyła się.

Jeżeli będziemy doszukiwali się przyczyn tego stanu rzeczy, to znajdziemy je, szczególnie jeżeli chodzi o Polskę, w złej konjunkturze gospodarczej, czyli m zjawisku przejściowem.

Pomimo to nie wolno nam przejść obojętnie nad faktami jednoczesnego zmniejszania się naturalnego przyrostu ludności i jednocześnie zwiększenia się śmiertelności.

RAJ BANDYTÓW

Nowy przemysł zbrodniarzy amerykańskich

Od czasu, gdy Ameryka postanowiła znieść u siebie prohibicję, można było się obawiać, że potężne bandy bootleggerów i gangsterów zbogacone przemytem alkoholu, nie pozwolą sobie bezkarnie odebrać „kawałka chleba" i przerzucą się na inne pole zbrodniczej działalności, znacznie groźniejsze dla bezpieczeństwa publicznego.

Obawy te ziściły się w całej pełni. Jeszcze prohibicja częściowo pozostaje w mocy, a już amerykański świat podziemny dał „kontrparę" i eksploatuje nowy rodzaj bandyckiego przemysłu. Obserwuje się w Stanach Zjednoczonych gwałtowny wzrost liczby wypadków porywanie dzieci i osób dorosłych. Prawdziwa epidemja porywań zwaliła się na kraj.

Już przed dwoma laty tragiczna afera Lindbergha zwróciła uwagę świata całego na t. zw. „kidnapping" którem to słowem amerykanie określają porywanie dzieci przez bandytów dla wymuszenia okupu od rodziców.

Od tego czasu „kidnapping" uczynił postępy i dziś uważany jest przez gangsterów amerykańskich za taki sam dobry, jeśli nie lepszy, rodzaj „zarobku", jak przemyt alkoholu.

Porywanych ofiar nie morduje się już w bestjalski sposób, traktuje się je nawet po ludzku, byle tylko wydusić od nich jaknajwiększy okup. Porywa się nietylko dzieci, ale osoby dorosłe, kobiety, starców. Najważniejszą rzeczą jest, żeby ofiary porwania posiadały majątek lub ktoś z rodziny zgodził się zapłacić odpowiedni haracz za ich uwolnienie.

Sprawy zaszły tak daleko, że w ostatnich dniach ustanowić musiano specjalny nadzór nad rodziną prezydenta Roosevelta w obawie porwania któregoś z jej członków.

Lista wypadków porwania w ciągu ostatnich tylko dwu miesięcy jest nieskończenie długa. Prasa wspomina o nich półgębkiem, wśród drobnych wypadków, tak dalece są to rzeczy spowszedniałe. Mówi się tylko o tych, które są bardziej sensacyjne. Tak np. w ostatnich tygodniach wiele hałasu narobiło porwanie syna leadera partji demokratycznej O'Connela. Nie oglądając się na policję, rodzice rokują z bandytami, którzy żądają 100.000 dolarów okupu.

Istotnie potworny i ze wszech miar tajemniczy jest wypadek, jakiemu uległi dwaj chirurdzy miasta Saint Paul w stanie Minnessota dr. Endberg i jego kolega W. H. Hedburg.

Obaj lekarze porwani zostali przez gangsterów, którzy wciągnęli ich w zasadzkę w ten sposób, że zawezwali ich przez telefon rzekomo do chorych. Uprowadziwszy każdego z osobna, bandyci zetknęli ich razem i zażądali od dr. Endberga, aby przeprowadził operację okaleczającą jego kolegę. Ten naturalnie odmówił. Wówczas banda obmyśliła piekielną zemstę. Uśpiwszy dr. Endberga chloroformem i wpakowawszy kulę w głowę jego towarzyszowi, załadowali obu do auta, które nocą porzucili na przejeździe kolejowym, licząc, że ich ofiary zginą pod kołami pociągu i śmierć ich przypisać będzie można nieszczęśliwemu wypadkowi. Przeliczyli się jednak, pociąg tylko zrzucił auto z toru. I jakkolwiek dr. Hedburg zmarł w szpitalu z odniesionej rany, chirug Endberg jest zdrów i cały i może powiedzieć o sobie, że cudem ocalał.

W opisanym wyżej wypadku gangsterzy kierowali się pragnieniem zemsty, ale normalnie porywają dla wymuszenia okupu. Obliczono, że w ciągu tylko ostatnich dwuch miesięcy zapłacono różnym bandom tytułem okupu przeszło 300 000 dolarów. Jest to jeszcze cyfra daleka od rzeczywistości, bo obejmuje tylko te afery, o których prasa pisała. Jeden z posłów amerykańskich, który wystąpił z projektem ustawy drakońskiej represji gangsterstwa w Ameryce, twierdzi, że haracz płacony przez obywateli Stanów Zjednoczonych zbrodniarzom i przestępcom wszelkiego rodzaju może być oceniony na 3 do 5 miljonów dolarów rocznie!

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sprawa ligi w okręgu kieleckim.

Zarząd K.O Z.P.N. uchwalił wprowadzenie rozgrywek o ligę okręgową.

Na ostatniem zebraniu zarząd okręgu kieleckiego piłki nożnej w Częstochowie uchwalił wprowadzenie rozgrywek o ligę okręgową.

Wniosek uchwalony, przez zarząd, został przesłany do PZPN. do zatwierdzenia.

Według tego projektu w rozgrywkach wezmą udział wszystkie kluby A. kl. za wyjątkiem mistrza grupy i klubu spadającego do klasy B.

Rozgrywki rozpoczęłyby się w początkach sierpnia i trwałyby do końca października.

Liga podzielona zostanie na dwie grupy: zagłębiowsko — częstochowską i radomsko — kielecką.

Do pierwszej należałoby przypuszczalnie 7 klubów z Zagłębia i Częstochowy, a do drugiej grupy 8 kluby z Kielc i Radomia.

O ile PZPN. zatwierdzi wniosek K. Z. O. P. N. to w przyszłym roku w okręgu kieleckim będziemy mieli ligę.

NA MECZ DO CZĘSTOCHOWY.

Zarząd sekcji kolarskiej STS Unja zawiadamia swych członków, iż w niedzielę organizuje wycieczkę do Częstochowy na mecz finałowy RKS. — Unja. Zbiórka uczestników wycieczki na boisku o godz. 5.30 rano w niedzielę.

Zarząd sekcji wzywa wszystkich członków do gremjalnego wzięcia udziału w wycieczce i punktualnego przybycia na miejsce zbiórki.

—xOx—

ROZWIĄZANIE Ż. K. S. „SAMSON".

Uchwałą walnego zgromadzenia członków Ż. K. S. „Samson" w Sosnowcu został rozwiązany, z powodu złego stanu finansowego.

Majątek klubu przekazano „Makabi" natomiast gracze mają wolną rękę.

—oOo—

PRZYGOTOWANIA DO „DNIA OKRĘGU".

W związku z „dniem okręgu" urządzone zostaną w dn. 26 bm. w Będzinie na boisku „Hakoahu" o godz. 6 popoł. zawody eliminacyjne między zespołami A i B.

Ustalono następujący skład teamów:

Team A.: Ciapała (S), Kucharski (P), Janklewicz (H), Nowocień (S), Kuszewski (S), Zioło (CKS), Kijański (P), Pękalski (Z), Przybyłek (CKS), Kwiatkowski (Z), Gutman (H). Rezerwa: Mazur (Z) i Dydak (S).

Team B.: Nunberg (H), Nowak (S), Górecki (S), Goldblum (Z), Fusiecki (S), Klos (S), Bogucki (CKS), Banasik (Z), Siwek (H), Kwapisz (Z), Karch (Z). Rezerwa: Bogdanow (Z), Rozen (H) i Wojtasik (S).

—XX—

KTO GRA W NIEDZIELĘ O WEJŚCIE DO LIGI?

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o wejście do ligi. W trzech okręgach nie zostali jednak wyłonieni mistrzowie okręgowi, a mianowicie w Kielcach (Unja Sosnowiec lub R. K. S.), we Lwowie (Lechja lub Polonja) i na Pomorzu (Sokół lub Polonja).

Rozstrzygnięcie w tych okręgach nastąpi dopiero w nadchodzącą niedzielę wobec czego 23 bm. odbędą się tylko 3 mecze, a mianowicie: Naprzód — Olsza, Strzelce - Hasmonea i W. K. S. Wilno — 4 p. s. p. Projektowany mecz między mistrzem Pomorza a Turystami przełożono na 15 sierpnia.

—:O:—

CZARNI — ARJA

W niedzielę, na stadjonie S. T. S. „Unja" o godz. 9 rano odbędą się powyższe zawody o mistrzostwo kl. „B".

—oOo—

T. S. „DĄBROWA" — „ŚWIT".

W niedzielę, o godz. 9 rano na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu, powyższe drużyny rozegrają rewanżowe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „B".

Spotkanie powyższe zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

HUMOR.

ZASŁUŻONY REWANŻ.

Pociąg specjalny wycieczkowy był już pełny, gdy na peron wkroczył lekkim krokiem młody człowiek, który miał wielką ochotę być dowcipnym. Wsadził więc głowę do jednego ze szczelnie nabitych przedziałów i zapytał: „Czy wszystko już powsiadało do Arki Noego?"

— Wszystko, oprócz osła — odpowiedziano mu ze środka — niechże pan prędko wsiada!

SZKODA.

Śpiewak: — Ubezpieczyłem swój głos na 10 tysięcy dolarów!

— No, i towarzystwo ubezpieczeń nie wypłaciło panu jeszcze pieniędzy?

ZBURZONE SZCZĘŚCIE

Szydelski trącił swego przyjaciela i wskazał mu głową człowieka, który siedział w drugim końcu tramwaju...

— Ten człowiek zburzył moje szczęście małżeńskie!

— A to łotr — mruknął przyjaciel— ale opowiedz mi, jak się to stało?

— Ożenił się z naszą pokojówką. Od tego czasu moja żona sama gotuje!

AMBICJA SZKOCKA.

„Każdy Szkot, jak mówią, pała żądzą odwiedzenia choćby raz w życiu Londynu. Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, aby zaoszczędzić sobie wydatki, przychodzą teraz Szkoci na świat odrazu w Londynie".

ZAMACH BOMBOWY W HISPANJI.



Wywrotowcy hiszpańscy dokonali zamachu bombowego na prezydjum policji w Barcelonie.
Na ilustracji straszne skutki wybuchu bomby.

MALOWNICZE ZAKĄTKI BUŁGARJI.



Bułgarja posiada mnóstwo malowniczych i pełnych uroku zakątków. Na ilustracji słynny klasztor mnichów.

UROCZYSTOŚCI MOTOCYKLISTÓW W WIEDNIU.



Dzień motocyklistów w Wiedniu jest uroczyście obchodzony. W ostatniej uroczystości wziął udział biskup wiedeński, którego widzimy podczas poświęcania maszyn.

Do akt Nr. Km 615 1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru, Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Kołłątaja 3, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1933 r. o godzinie 13-ej m. 15 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Dęblińskiej Nr. 1 w lokalu (salony bridżowe) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, należących do Barbary Mandlowej składających się z patefonu, stolików, biurka, fotelików i mebli domowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.040.— na zaspokojenie wierzytelności. Markusa Knola.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 20 lipca 1933 r.

Komornik Sądowy:
STEFAN MORGIEWICZ.

DROBNE OGŁOSZENIA.

LOKALE

ZWIĄZEK Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Sosnowcu odnajmie we własnym lokalu Dęblińska 13 pokój z kuchnią z obowiązkiem prowadzenia bufetu. Informacje codziennie od 18 — 19.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Sosnowcu. Zgłoszenia administracja „Expresu" pod „Pokój umeblowany".

KUPNO I SPRZEDAŻ

TARTAK

w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1 15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

KUBISA JAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez magistrat Dąbrowy Górn.

ZGUBIONE zostało uprawnienie na pobór spirytusu Nr. 80310/2/32. Fabryki Octu „Ideal" Sosnowiec.

WIĘCKOWSKI EDWARD zgubił portfel wraz z dowodem osobistym, legitymację bezrobocia, wydane w Czeladzi, świadectwo urodzenia, wydane w Sosnowcu. Znalazca zwróci na posterunek P. P. Piaskach.

WŁADYSŁAW WANDEL zgubił dowód kolejowy, wydany w Dąbrowie Górniczej przez Dyrekcję Warszawską.

JAN KACZMARCZYK z Miechowa - Charsznicy unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

SKRADZIONO 5 weksli na sumę 3.500 zł., dwa weksle po 1000 zł., jeden weksel 500 zł. wystawiony przez Józefa Rydzewskiego żyrowany przez Marję Rydzewską, weksel na 500 zł. wystawiony przez Józefa Rydzewskiego, jeden weksel na 500 zł. wystawiony przez Szlame Mentlika, które się unieważnia.

STARSZY felczer poszukuje spólniczki kasjerki do prowadzenia Zakładu fryzjerskiego. Referencje i gotówka 600 złotych konieczna. Wiek obojętny. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować: Piotr Kaszyński w Wodzisławiu koło Jędrzejowa.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski